

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na podstawie art. 299 § 1 KSH zasądził solidarnie od J. J. i J. Z. kwotę 75.341,71 zł z ustawowymi odsetkami od trzynastu kwot składających się na tę należność oraz kwotę 7.385,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Zdaniem Sądu Rejonowego pozwani nie wykazali istnienia przesłanki egzoneracyjnej w postaci niewystąpienia szkody po stronie wierzyciela. Taka szkoda niewątpliwie zaistniała w postaci niewyegzekwowanego zobowiązania. Jak zaś wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, gdyby zarząd spółki już w roku 2004 złożył wniosek o upadłość, wówczas istniałaby możliwość zaspokojenia wierzyciela.

W apelacji pozwani zarzucili:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 299 § 2 KSH przez błędną jego wykładnię, polegającą na uznaniu, że nie wystąpiły przesłanki egzoneracyjne określone w cytowanym przepisie;
2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 KPC poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie jednostronnej i selektywnej oceny dowodów poprzez uznanie, że opinia biegłej sądowej M. B. nie wskazuje na wystąpienie przesłanki egzoneracyjnej przewidzianej w art. 299 § 2 KSH

W związku z powyższym skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, względnie zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazali, że biegła M. B. w swojej opinii podniosła następujące tezy:

- w roku 2004 (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. spłacała swoje zobowiązania, za wyjątkiem pożyczki zaciągniętej w Urzędzie Pracy (zarząd występował o jego umorzenie) oraz z tytułu dostaw wody i odprowadzania ścieków (zarząd występował o korektę rozliczeń);
- w roku 2005 spółka zaprzestała spłacania zobowiązań wobec ZUS oraz powoda;
- spółka powinna złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości już w miesiącu lipcu 2005 r.;
- już na koniec roku 2004 r. nie wystarczało masy upadłościowej na pokrycie wydatków, które byłyby zakwalifikowane do 4 kategorii: tj. zobowiązań wobec dostawców, czyli również powoda;
- już na koniec roku 2004 wpływy z masy upadłości wystarczyłyby tylko na pokrycie wierzytelności kategorii pierwszej, drugiej oraz częściowo trzeciej;
- z przedstawionej symulacji wpływów i wydatków z masy upadłości wynika, że już w roku 2004 nie wystarczyłoby masy upadłościowej na pokrycie wierzytelności zakwalifikowanych do kategorii czwartej, czyli zobowiązań wobec dostawców.

Przedstawione wyżej tezy sprowadzają się do stwierdzenia, że wniosek o ogłoszenie upadłości powinien zostać złożony w lipcu 2005 r., ale już w na koniec grudnia 2004 r. stan majątku dłużnika nie dawał szans na zaspokojenie powoda. Nawet więc gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości spółki został złożony w 2004 r., to i tak powód nie zostałby zaspokojony w trakcie postępowania upadłościowego. Stanowisko przeciwne przedstawione przez Sąd pierwszej instancji polega zatem na błędzie.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanych kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Sąd Okręgowy zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, za wyjątkiem tego, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. stała się niewypłacalna w połowie roku 2005. Z ustaleń poczynionych przez biegłą M. B. wynika wszakże, że już w roku 2004 spółka nie wykonywała swoich wymagalnych zobowiązań wobec co najmniej kilku innych podmiotów, nie licząc zadłużenia z tytułu pożyczki zaciągniętej w Urzędzie Pracy.

Jak wynika z wykazu zobowiązań spółki na dzień 31 grudnia 2004 r. (załącznik do opinii Tabela 4 – k. 470), wobec powoda spółka miała opóźnienia starsze niż 6 – miesięczne w zakresie kwoty 121.385,75 zł, starsze niż 3 – miesięczne w zakresie kwoty 200.542,02 zł, starsze niż 2 – miesięczne w zakresie kwoty 81.670,32 zł, oraz starsze niż miesięczne w zakresie kwoty 88.733,82 zł. Wobec (...) Zakładu Energetycznego na dzień 31 grudnia 2004 r. spółka miała opóźnienia w płatnościach dłuższe niż 6 – miesięczne w zakresie kwoty 20.301,60 zł, dłuższe niż 3 – miesięczne w zakresie kwoty 111.926,23 zł, dłuższe niż 2 – miesięczne w zakresie kwoty 64.633,41 zł. Wobec (...) SA na dzień 31 grudnia 2004 r. spółka miała opóźnienia w płatnościach dłuższe niż 3 – miesięczne w zakresie kwoty 593.878,43 zł, dłuższe niż 2 – miesięczne w zakresie kwoty 293.680,23 zł oraz dłuższe niż miesięczne w zakresie kwoty 1.626,25 zł.

Jak wynika z wykazu zobowiązań spółki na dzień 31 grudnia 2004 r. (załącznik do opinii Tabela 4 – k. 470) na koniec roku 2004 spółka zalegała z płatnościami dłużej niż jeden miesiąc wobec siedmiu podmiotów; dłużej niż 2 miesiące wobec 4 podmiotów; dłużej niż 3 miesiące – wobec 5 podmiotów, a dłużej niż 6 miesięcy wobec dwóch trzech podmiotów.

O wszystkich tych okolicznościach związanych z niewypłacalnością spółki już w połowie roku 2004 wspominał powód w odpowiedzi na apelację.

Przypomnieć należy, że zgodnie z treścią art. 299 § 1 KSH, jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania. Przepis art. 299 § 2 KSH (w brzmieniu pierwotnym, który znajduje zastosowanie w przedmiotowej sprawie) stanowił zaś, że członek zarządu może się uwolnić od odpowiedzialności, o której mowa w § 1, jeżeli wykaże, że we właściwym czasie zgłoszono wniosek o ogłoszenie upadłości lub wszczęto postępowanie układowe, albo że niezgłoszenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło nie z jego winy, albo że pomimo niezgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody.

W związku z treścią art. 299 § 2 KSH istotne jest ustalenie, w jakiej dacie powinien być złożony wniosek o ogłoszenie upadłości.

Przepis art. 10 PUNU stanowi, że upadłość ogłasza się w stosunku do dłużnika, który stał się niewypłacalny. Przepis art. 11 ust 1 i 2 PUNU (w brzmieniu pierwotnym, które ma zastosowanie do przedmiotowej sprawy) wyjaśniał zaś, że dłużnik jest niewypłacalny, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań. Przepis art. 11 ust 2 PUNU stanowił natomiast, że dłużnika będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną, uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczy wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje.

W początkowym okresie obowiązywania ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze funkcjonował jeszcze przepis art. 12, który w ustępie pierwszym stanowił, że sąd może oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli opóźnienie w wykonaniu zobowiązań nie przekracza trzech miesięcy, a suma niewykonanych zobowiązań nie przekracza 10% wartości bilansowej przedsiębiorstwa dłużnika. Przepis art. 12 był wyłącznie instrumentem sądu orzekającego o

ogłoszeniu upadłości; nie zwalniał on zatem dłużnika od obowiązku złożenia wniosku w przypadkach określonych w art. 11 ust 1 i 2 PUNU.

W zakresie przesłanek z obu ustępów art. 11 PUNU nie występuje koniunkcja. Aby więc uznać przedsiębiorcę będącego osobą prawną za niewypłacalnego wystarczające było to, że nie obsługuje wymagalnego zadłużenia, nawet jeśli posiadał majątek większy od zobowiązań. Stanowisko to dobrze wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 stycznia 2013 r. w sprawie III KK 117/12 wskazując, że „powstanie sytuacji, w której dłużnik zaprzestał wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań, nakłada obowiązek zgłoszenia w sądzie wniosku o ogłoszenie upadłości nawet, jeżeli nie znajduje się on w sytuacji, w której jego majątek nie wystarcza na zaspokojenie długów, a niewykonanie takiego obowiązku może wiązać się z odpowiedzialnością karną za występki określony w art. 586 Kodeksu spółek handlowych” (OSNKW 2013 nr 3, poz. 25, str. 69).

Mając na uwadze powyższe ustalenia, co do zaprzestania wykonywania wymagalnych zobowiązań przez (...) spółkę z o.o. w Ł., wobec co najmniej trzech podmiotów w połowie roku 2004 r., stwierdzić należy, że już wówczas, a nie w połowie roku 2005 zachodził po stronie zarządu spółki obowiązek złożenia wniosku o ogłoszenie jej upadłości. Dokonywana wówczas przez spółkę selekcja wierzycieli nie znajdowała żadnego umocowania w obowiązujących przepisach. Dochodziło więc do kontynuowania nierentownej działalności gospodarczej kosztem dostawców mediów, w tym wobec powoda, celem przedłużenia funkcjonowania spółki i utrzymania miejsc pracy. Sąd Okręgowy podziela stanowisko zgodnie, z którym o niewypłacalności w znaczeniu art. 11 ust. 1 PUNU można mówić w przypadku trwałego zaniechania realizacji jakiegokolwiek wymagalnego zobowiązania, bez względu na jego wielkość lub charakter. W przypadku małych zobowiązań sąd orzekający upadłość miał możliwość oddalenia wniosku o ogłoszenie upadłości na podstawie art. 12 PUNU, co nie znaczy, że stan niewypłacalności nie występował. Ustawodawca dał wyłącznie możliwość rozważenia przez sąd upadłościowy, czy ważniejsza jest ochrona drobnych wierzycieli przez zapewnienie im zaspokojenia wierzytelności w toku postępowania upadłościowego, czy też ochrona przedsiębiorstwa, którego trudności płatnicze są małe w stosunku do rozmiaru majątku i przejściowe w związku z tym, że stan niewypłacalności nie przekroczył 3 miesięcy. W przedmiotowej sprawie nie można jednak mówić ani o tym, że zadłużenie (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. miało charakter przejściowy, ani o tym, że było ono drobne. Zauważyć należy, że na koniec roku 2004 całe przeterminowane zadłużenie spółki zamykało się kwotą 1.939.070,00 zł, z czego 141.687,35 zł przypadało na wierzytelności starsze niż półroczne, a 1.142.597,72 zł – starsze niż 3 miesiące. Na ocenę stanu niewypłacalności spółki nie wpływa też ani wniosek spółki o umorzenie zobowiązań wobec Urzędu Pracy, ani ubieganie się o korektę rozliczeń z powodem. Żadna z tych okoliczności nie spowodowała bowiem zwolnienia spółki z odpowiedzialności, o czym świadczy tytuł wykonawczy wydany przeciwko spółce (...) na rzecz strony powodowej.

Podkreślić należy, że sami pozwani do sprzeciwów do nakazu zapłaty dołączyli protokół Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. z dnia 24 lipca 2004 r. (k. 120 – 127), z którego wynika, że w dniu zgromadzenia zarząd posiadał świadomość konieczności zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Pozwany J. J. podczas zgromadzenia przedstawił wniosek zarządu „o zgłoszenie upadłości spółki, z uzasadnieniem, że strata przewyższa kapitały spółki i poinformował, że lipiec będzie jeszcze gorszy”. Uchwała w tym przedmiocie nie została wprowadzona w życie przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Wspólników (uchwała nr 5 k. 123), ale nie ma to wpływu ani na obiektywnie występujący stan niewypłacalności spółki w połowie roku 2004, ani na możliwość uchylecia się przez członków zarządu spółki od odpowiedzialności na podstawie art. 299 § 1 KSH. W tym więc zakresie zarzuty apelacji okazały się chybione.

W efekcie należało ocenić, czy w przedmiotowej sprawie wystąpiły przesłanki, o których mowa w art. 299 § 2 KSH. Ciężar udowodnienia tych przesłanek obciążał pozwanych. Mogli oni zwolnić się od odpowiedzialności w przypadku:

1. wykazania, że we właściwym czasie doszło do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki lub wszczęcia wobec niej postępowania upadłościowego;
2. lub wykazania, że zaniechanie złożenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub zaniechanie wszczęcia postępowania układowego nie było przez członków zarządu zawinione;

3. lub wykazania, że pomimo niezłożenia we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości lub wszczęcia postępowania układowego powód nie poniósł szkody.

Bezsporne było, że pozwani w imieniu spółki nie złożyli wniosku o ogłoszenie upadłości ani w roku 2004, ani w roku 2005. Oddalając wniosek o ogłoszenie upadłości złożony w roku 2007 Sąd Rejonowy stwierdził zaś, że najstarsze wymagalne zobowiązania spółki pochodzą z połowy roku 2004, co potwierdza tylko twierdzenie, że już wówczas spółka była niewypłacalna.

Pozwani skoncentrowali się na trzeciej z wymienionych powyżej przesłanek egzoneracyjnych wskazując, że nawet wszczęcie postępowania upadłościowego w grudniu 2004 r. nie pozwoliłoby na zaspokojenie wierzytelności powoda. Bez względu więc na to kiedy doszłoby do ogłoszenia upadłości spółki (...), powód i tak poniósłby szkodę. Zgodnie bowiem z treścią opinii biegłej M. B. (k. 463) już na koniec roku 2004 wpływy z masy upadłościowej wystarczyłyby tylko na pokrycie wierzytelności zaliczanych do 1 i 2 kategorii oraz częściowo kategorii trzeciej.

W tym miejscu należy przypomnieć, że oceniając możliwości zaspokojenia wierzytelności w postępowaniu upadłościowym biegła odwołała się do tabeli zamieszczonej na stronie 18 opinii (k. 461). Wskazała w niej, że w przypadku wszczęcia upadłości w grudniu 2004 r. szacowne wpływy z masy wyniosłyby kwotę 6.695.332,00 zł. Kwota ta mogła zaspokoić koszty postępowania upadłościowego szacowane na kwotę 3.600.000,00 zł, wierzytelności ZUS – 139.000,00 zł, wierzytelności ze stosunku pracy – 110.000,00 zł oraz zobowiązania z pożyczki z Powiatowego Urzędu Pracy – 2.961.808,00 zł. Byli to zatem wierzyciele zaliczeni do kategorii 1, 2 i 3 według treści art. 342 PUNU w brzmieniu pierwotnym. W szczególności zaś wierzycielem kategorii trzeciej był Powiatowy Urząd Pracy. W podobnej kategorii mieściłby się również powód, na co słusznie zwrócił uwagę w odpowiedzi na apelację. Sytuacja Powiatowego Urzędu Pracy była o tyle jednak bardziej komfortowa, że jego wierzytelności były zabezpieczone umową przewłaszczenia na maszynach stanowiących linię technologiczną spółki (...), na kwotę niemal 3 miliony zł. Skuteczności tego zabezpieczenia nie była kwestionowana ani przez tymczasowego nadzorcę sądowego, ani przez sąd upadłościowy w sprawach dotyczących spółki (k. 52 – 63 i k. 64 – 70)

Pamiętać trzeba, że do 2009 r. obowiązywał art. 101 ust 2 PUNU, który stanowił, że umowa przeniesienia własności rzeczy, wierzytelności lub innego prawa zawarta w celu zabezpieczenia wierzytelności jest skuteczna wobec masy upadłości, jeżeli została zawarta w formie pisemnej z datą pewną. W roku 2009 przepis ten został uchylony, ale w zamian ustawodawca wprowadził ustęp 2 do art. 336, o treści: przepisy o zaspokojeniu wierzytelności zabezpieczonej zastawem stosuje się odpowiednio do zaspokojenia wierzytelności zabezpieczonych przez przeniesienie na wierzyciela prawa własności rzeczy, wierzytelności i innego prawa. Zawsze więc wierzyciel zabezpieczony przez przeniesienie prawa własności rzeczy był w lepszej sytuacji od innych wierzycieli tej samej grupy.

Mając na uwadze powyższe należy podkreślić, że biegła M. B., formułując stanowisko, iż w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w roku 2004, była szansa na częściowe zaspokojenie wierzytelności trzeciej kategorii, miała na myśli konieczność rozliczenia z Powiatowym Urzędem Pracy, który korzystał z dobrodziejstwa art. 101 ust 2 PUNU. W efekcie, myli się powód twierdząc, że nawet najwcześniejsze złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki przez pozwanych, w połowie roku 2004, dawało mu możliwość znalezienia jakiegokolwiek zaspokojenia w masie upadłości. Podkreślić zaś należy, że przedstawiona w opinii biegłej M. B. analiza stanu majątku dłużnika, nie pozwala na twierdzenie, że w połowie roku 2004 majątek ten był większy od majątku ujawnionego na koniec roku 2004. W istocie bowiem ujawnione w aktach rejestrowych sprawozdania finansowe, uwzględnione przez biegłą wskazują, że majątek ten na początku działalności spółki był mniejszy i przyrastał stopniowo w latach 2005 i 2006. (przy czym proporcjonalnie przyrastało zadłużenie). Pozwala to na postawienie tezy w oparciu o dostępną dokumentację księgową spółki, że wszczęcie postępowania upadłościowego w stosunku do spółki w połowie roku 2004 nie postawiłoby powoda w bardziej korzystnym położeniu.

Powyższe nie oznacza, że w przedmiotowej sprawie trzecia przesłanka egzoneracyjna, wskazana w art. 299 § 2 KSH w całości chroniła pozwanych. Analiza tytułu wykonawczego wydanego przeciwko spółce (k 19) wskazuje bowiem, że objęte nim wierzytelności, za wyjątkiem wierzytelności pierwszej, powstawały i stawały się wymagalne w okresach

comiesięcznych poczynając do października 2004 r., aż do grudnia 2005 r. Gdyby więc wniosek o ogłoszenie został złożony w lipcu 2004 r., to do ogłoszenia upadłości mogło dojść w ciągu 1 – 2 miesięcy, a w związku z tym wierzytelności późniejsze nie powstałyby, albo byłyby kosztami postępowania upadłościowego.

Sytuacja powoda byłaby zatem dużo lepsza, gdyż umowa między nim, a spółką (...) nie podlegałaby dyspozycji art. 98 PUNU. Przepis ten nie ma bowiem zastosowania do umów wzajemnych, w których świadczenie jednej ze stron ma charakter ciągły. W takim wypadku bowiem świadczenie tej strony należy uważać za wykonane z chwilą rozpoczęcia świadczenia ciągłego. Tego typu umowy (dostawa wody, energii, gazu, odbiór nieczystości) wiążą zatem obie strony do chwili ich wypowiedzenia w trybie umownym przez syndyka lub drugą stronę, a należności przypadające za okres po dniu ogłoszenia upadłości należy traktować jako wynikające z czynności syndyka i zaliczać do kosztów postępowania (podobnie A. Jakubecki, F. Zedler, A. Jakubecki, Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz, Kraków 2006, s. 260). W efekcie, po ogłoszeniu upadłości powód mógł sam wypowiedzieć umowę, albo kontynuować ją, a wówczas jego wierzytelności musiałyby zostać zaliczone do kategorii pierwszej z art. 345 PUNU, w brzmieniu pierwotnym, jako koszty postępowania upadłościowego. W każdym przypadku powód nie odniósłby więc szkody polegającej na braku zapłaty za świadczenia spełnione w okresie od października 2004 r do grudnia 2005 r.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że na podstawie art. 299 § 2 KSH istnieją podstawy do zwolnienia pozwanych wyłącznie od odpowiedzialności za zobowiązanie spółki w kwocie 29.213,46 zł, którego wymagalność przypadła na dzień 24 lipca 2004 r. W tej części, nawet złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki w połowie roku 2004 nie uchroniłaby powoda przez stratą. W tym zakresie wyrok Sądu Rejonowego został zmieniony na podstawie art. 386 § 1 KPC, a powództwo oddalone.

W pozostałym zakresie apelacja powodów była nieuprawniona i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany wyroku w punkcie I była też konieczność ingerencji w rozstrzygnięcie o kosztach zamieszczone w punkcie II wyroku Sądu Rejonowego. Ostatecznie powód ostał się w zakresie 61 % zgłoszonego roszczenia i wartość ta stanowiła podstawę do rozliczenia kosztów postępowania przy zastosowaniu zasady stosunkowego ich rozliczenia wyrażonej w art. 100 KPC. Na koszty postępowania przed Sadem Rejonowym złożyła się po stronie powoda opłata od pozwu 3.768 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika łącznie z opłatą skarbową – 3.617 zł, zaś po stronie pozwanych wynagrodzenie pełnomocnika – 3.617 zł i wynagrodzenie biegłej 5.355 zł. Suma kosztów zamknęła się więc kwotą 16.357,00 zł. Pozwanych powinno obciążać 61 % sumy kosztów, a więc – 9.978 zł. Ponieważ pozwani ponieśli już wydatki w wysokości 8.972 zł - obciąża ich różnica w kwocie 1.006 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy również orzekł na podstawie art. 100 KPC, ale przy zastosowaniu zasady wzajemnego ich zniesienia. Pozwani odnieśli porażkę w zakresie 61% wartości przedmiotu zaskarżenia, a więc powinni byli pokryć 61% sumy kosztów poniesionych przez obie strony. Pozwani na etapie postępowania apelacyjnego zapłacili opłatę od częściowo apelacji – 1.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika – 1.800 zł. Powód poniósł koszty pełnomocnika – 1.800 zł. Suma kosztów zamknęła się więc kwotą 5.100 zł, a 61% tej sumy daje 3.111 zł. Ponieważ pozwani zapłacili już kwotę 3.300 zł, zachodzą podstawy do uznania, że koszty powinny być wzajemnie zniesione.

Ryszard Badio Iwona Godlewska Tomasz Bajer